

Piotr Pieńkowski\*

## BEZPIECZEŃSTWO NARODOWE ZRACJONALIZOWANE? REFLEKSYJNE WYZNACZANIE GRANIC POLITYCZNOŚCI

**Streszczenie.** Celem artykułu jest analiza sprzeczności między politycznością kwestii bezpieczeństwa narodowego a jej racjonalizacją, związaną przede wszystkim z procesem modernizacji refleksyjnej i transformacją w społeczeństwo (światowego) ryzyka. Przyjęta tu perspektywa teoretyczna składa się z trzech komponentów. Są nimi: teoria modernizacji refleksyjnej (A. Giddens, U. Beck, S. Lash), teoria polityczności Ch. Mouffé (jako kontynuacja klasycznej teorii C. Schmitta), a także adaptowane na potrzeby socjologii teorie bezpieczeństwa. Rozważania podejmują w czterech krokach: analizując istotę polityczności bezpieczeństwa narodowego; wskazując na konflikty wokół bezpieczeństwa (agonistyczne i antagonistyczne, wewnętrzne i zewnętrzne, a także refleksyjne samozagrożenia); identyfikując aktorów późnej nowoczesności relevantnych dla problematyki bezpieczeństwa; wskazując na kulturowe uwarunkowania mechanizmów wyznaczania granic polityczności. Artykuł kończę podsumowaniem.

**Słowa kluczowe:** bezpieczeństwo narodowe, społeczeństwo ryzyka, modernizacja refleksyjna, polityczność, racjonalność.

### 1. Wstęp

Jedną z najistotniejszych konsekwencji procesu modernizacji refleksyjnej jest recompozycja sfery polityczności. Polityzacja pewnych kwestii dotychczas nieobecnych w publicznym dyskursie, wypychanie innych z pola politycznego do sfery działań nadzwyczajnych, nowe zagrożenia niemieszczące się w tradycyjnie definiowanych osiach konfliktów, a także wzrost lub spadek relewancji poszczególnych aktorów polityki, to najistotniejsze wyzwania badawcze dla paradygmatu drugiej nowoczesności. Ciekawą analitycznie i inspirującą teoretycznie jest – dla opisywanej tu transformacji – kwestia bezpieczeństwa narodowego, jako z jednej strony klasyczna kwestia polityczna, z drugiej zaś autonomizująca się

---

\* Uniwersytet Wrocławski, Wydział Nauk Społecznych, Instytut Socjologii, Zakład Socjologii Ogólnej, 51-149 Wrocław, ul. Koszarowa 3.

ze sfery politycznej (w szczególności: polityki w ramach demokracji liberalnych) kwestia podlegająca instrumentalnemu zarządzaniu przez racjonalność.

W swej analizie skoncentruję się na czterech problemach. Po pierwsze, rozważę, czy bezpieczeństwo narodowe w drugiej nowoczesności stanowi kwestię polityczną. Zbadam zatem, na ile kategorie polityczności i polityki wiążą się z praktyką neutralizacji zagrożeń, na ile zaś są wypierane przez działania racjonalne niemieszczące się w sferze „normalnej” polityki. Innymi słowy, interesuje mnie, na ile transformacja w społeczeństwo ryzyka poszerza pole polityki (czyniąc przedmiotem sporu wartości wcześniej nieobecne w politycznej agendzie), na ile zaś zawęży je, ekskludując z niego różne kwestie, poddając je pragmatycznemu zarządzaniu.

Po drugie, spróbuję odpowiedzieć na pytanie, jakiego rodzaju konflikty toczą się wokół bezpieczeństwa narodowego. Podziału dokonam nakładając na siebie wymiar wewnętrzny i zewnętrzny z jednej strony, a także agonistyczny i antagonistyczny charakter sporu z drugiej. Omówię również konflikty niemieszczące się w tej klasyfikacji, mające charakter refleksywnego samozagrożenia. Ich specyfiką jest bowiem niemożność zarysowania opozycji „my”–„oni”, są one wewnętrzne i zewnętrzne równocześnie, a ich polityczny potencjał dopiero się ujawnia.

Po trzecie, spróbuję zidentyfikować aktorów istotnych dla konfliktów wokół bezpieczeństwa narodowego, ze szczególnym uwzględnieniem nowych, niepaństwowych (ponadpaństwowych i subpaństwowych) podmiotów, wkraczających w pole polityczne bądź też z niego wypychanych. Aktorzy ci działają na innych poziomach rzeczywistości niż makrostrukturalny, zarówno powyżej niego (megastruktura), jak i poniżej (subpolityczne działania poziomu mezo, mikro, a także sfery prywatnej).

Po czwarte, przyjrzę się kulturowym uwarunkowaniom mechanizmów wyznaczania granic polityczności, które wpływają na poszerzanie lub zawężanie obszaru politycznego sporu. Stanowić je będą: szczególny status wiedzy eksperckiej, nieprzejrzystość dyskursu na temat zagrożeń, a także postheroiczność współczesnych społeczeństw zachodnich.

## 2. Perspektywa teoretyczna

Przyjęta przeze mnie perspektywa teoretyczna stanowi wypadkową trzech komponentów. Pierwszym z nich są teorie modernizacji refleksyjnej (przejścia do drugiej nowoczesności) oraz społeczeństwa (światowego) ryzyka, reprezentowane przede wszystkim przez Ulricha Becka oraz Anthony’ego Giddensa, także Scotta Lasha (Beck 2004; Beck 2005; Beck, Grande 2009; Beck, Giddens, Lash 2009; Beck 2012; Giddens 2012 i inne). Zgodnie z perspektywą teoretyczną

Autorów, współczesne systemy społeczne stają się zarówno refleksyjne – wzrasta ich instytucjonalny potencjał monitorowania warunków, w jakich funkcjonują, jak i refleksywne – wzrastają obiektywne potencjały zwrotne ich działań, w tym także niezamierzone konsekwencje (Cichocki 2005: 27). Przekształcają się one w społeczeństwo światowego ryzyka – dotknięte traumą zagrożeń, które stają się głównym tematem politycznych debat, które chce się opanować i którym próbuje się zapobiegać (Beck 2012: 79).

Drugi komponent teoretyczny stanowi teoria polityczności Chantal Mouffe, będąca twórczym rozwinięciem klasycznej teorii Carla Schmitta (Mouffe 2005; Mouffe 2008; Mouffe 2011). Rozróżnia się w niej między politycznością („wymiar antagonizmu leżący u podstaw każdego ludzkiego społeczeństwa”) a polityką („zestaw praktyk i instytucji, które w obliczu wprowadzanego przez polityczność konfliktu tworzą porządek umożliwiający ludzkie współistnienie”) – czyli między ontologią stanowienia społeczeństwa a ontycznymi praktykami polityki konwencjonalnej (Mouffe 2008: 23–24). Inną ważną dystynkcją jest opozycja między antagonizmem (zachodzi między wrogami, którzy nie posiadają wspólnej przestrzeni symbolicznej) i agonizmem (zachodzi między przeciwnikami, którzy dzielą wspólną przestrzeń symboliczną, lecz chcą ją inaczej organizować – Mouffe 2005: 33). Polityczność należy do nieusuwalnej kondycji ludzkiej, choć niekoniecznie musi prowadzić do relacji wrogości (Mouffe 2008: 31).

Trzeci, ostatni komponent teoretyczny, to konglomerat rozmaitych teorii bezpieczeństwa, rozwijanych najpełniej na gruncie nauki o stosunkach międzynarodowych. Ze względu na ich *prima facie* pozasocjologiczny charakter, pełnią one w tym tekście rolę podrzędną wobec dwóch pozostałych orientacji teoretycznych, służąc w pierwszym rzędzie jako uzupełnienie aparatu pojęciowego oraz luźne źródło inspiracji niż jako pełnoprawny element. Zaakcentować chciałbym przede wszystkim kilka kluczowych aspektów. I tak, przez bezpieczeństwo narodowe będę rozumieć nie tylko – w wąskim sensie – brak zagrożeń, ale i – w szerokim ujęciu – „kształtowanie pewności przetrwania, posiadania i swobód rozwojowych podmiotu” (Zięba 1997: 5); podmiotem tym jest państwo narodowe, wraz z jego obywatelami. Współcześnie bezpieczeństwo ulega poszerzaniu w płaszczyźnie pionowej („obiektem bezpieczeństwa staje się, obok państwa, system międzynarodowy jako całość, grupa społeczna lub pojedyncza osoba”) oraz poziomej („bezpieczeństwo obejmuje sektory pozamilitarne, które tradycyjnie do niego nie należały: gospodarkę, środowisko naturalne, czynniki społeczne i kulturowe” – Czapotowicz 2003: 22). Mamy do czynienia także z procesem sekurytyzacji – pewne kwestie przenoszone są do sfery bezpieczeństwa i jako takie upolityczniane. W konsekwencji, istnieją trzy możliwości: dana kwestia może być nieupolityczniona („nie stanowi przedmiotu działań państwa i nie jest częścią państwowej debaty”), upolityczniona („jest częścią standardowych politycznych procedur”) lub skrajnie upolityczniona – zsekurytyzowana („kwestia wymaga działań wykraczających poza standardowe procedury polityczne” – Fijałkowski 2012: 155).

Przyjmując więc – zgodnie z określonymi wcześniej perspektywami teoretycznymi – iż jakaś forma antagonizmu w każdym społeczeństwie jest nieusuwalna, należy zgodzić się z tezą, że nie da się wykluczyć z decyzji politycznych ich arbitralnego charakteru. Nie da się zatem zredukować ich do rozwiązania czysto technicznego problemu, który może być rozpoznany przez rozum, ten zaś rozstrzygnąć miałby na rzecz jednej z opcji jako umożliwiającej osiągnięcie najbardziej optymalnego rezultatu. Przeciwnie, nawet samo definiowanie działań jako racjonalnych narażone jest na szereg problemów. Podstawowym jest wybór kryteriów, według których działanie jest jako takie oceniane. I tak, rozróżniamy choćby racjonalność rzeczową (działanie dostosowane jest do stanu otoczenia) lub metodologiczną (działanie prowadzone jest zgodnie z regułami); sama zaś racjonalność podlega ograniczeniom, na przykład przez fakt, iż optymalność w krótkim okresie może oznaczać nieoptymalność w długim, brak czasu uniemożliwia zebranie odpowiedniej liczby informacji wspierających decyzję, poza kontrolą decydenta pozostaje nieograniczona liczba czynników (Chmaj, Żmigrodzki 2001: 150–151). Działania określone jako racjonalne raczej maskują swój polityczny charakter, niż faktycznie są go pozbawione; w szczególności dotyczy to właśnie działań podejmowanych w polu bezpieczeństwa, nierzadko wykraczających poza standardowe procedury demokratyczne. Refleksyjny potencjał polityczny społeczeństw późnej nowoczesności działa więc dwojako: z jednej strony polityzując pewne kwestie (np. ekologiczne, biograficzne, społeczne), z drugiej zaś desekurytyzując inne (przenosząc ze stanu wyjątkowego w pole polityczne – np. wprowadzenie cywilnej kontroli nad armią, opór wobec działań ograniczających wolność obywateli w imię bezpieczeństwa itp.).

### 3. Polityczność bezpieczeństwa narodowego

Odnosząc się do pierwszego analizowanego problemu, bezpieczeństwo narodowe jako kwestia polityczna nie budzi wątpliwości. Oczywiście jest, iż każde państwo winno realizować politykę bezpieczeństwa narodowego, którą stanowi „celowa i zorganizowana działalność kompetentnych organów państwa, zmierzająca do stałego zapewnienia bezpieczeństwa narodowego, a także współdziałania państwa w tworzeniu bezpieczeństwa międzynarodowego” (Jakubczak 2006: 159). Nietrywialna odpowiedź na pytanie o polityczny charakter bezpieczeństwa narodowego nie może sprowadzać się zatem do prostego rozstrzygnięcia (ono nie budzi bowiem kontrowersji), ale do wskazania przejawów i ograniczeń polityczności, a także ich ewentualnego transferu do sfery zarządzanej poprzez racjonalność, którą rządzą się społeczeństwa drugiej nowoczesności.

Najważniejszym przejawem polityczności bezpieczeństwa jest fakt jego bezpośredniego związania z państwem, a więc instytucją *par excellence* polityczną.

Państwo narodowe wciąż jest posiadaczem największej liczby atrybutów politycznych, w szczególności zaś monopolu na przemoc. To właśnie moment zastosowania przemocy na rzecz obrony sytuacji bezpieczeństwa stanowi najwyraźniejszą oś granic polityczności: standardowy spór polityczny jest zawieszony, a ostateczne decyzje podejmuje stosujący siłę autorytet. Jest to więc polityczność konstytuowana poza obowiązującym porządkiem prawnym, co więcej, zubożeniu ulega katalog wartości chronionych, z ludzkim życiem na czele. Według Carla Schmitta, państwo w dwojakim sensie rozporządza życiem swych obywateli: obliiguje ich do poświęcenia go w walce z wrogiem i daje prawo do jego odbierania wrogowi (Drahus 2012: 135).

W wymiarze zewnętrznym państwo jest uczestnikiem poliarchicznego (złożonego z wielu niezależnych podmiotów) systemu międzynarodowego. Działa więc niejako w przestrzeni „czystej” polityki, podejmując starania na rzecz strukturyzowania porządku, jaki istnieje poza nim. Ograniczenia swobody działań mają dwojaki charakter. Pierwsze z nich związane są z potęgą państw. Im państwo silniejsze, tym łatwiej utrzymać mu autonomię, ma większy wybór instrumentów działania, szerszy margines bezpieczeństwa oraz przejawia większe zaangażowanie w system i możliwość działania na jego rzecz (Waltz 2010: 197–198). I odwrotnie, państwa słabe w mniejszym stopniu są aktorami politycznymi, wykazują mniejszą podmiotowość, nie rozporządzają odpowiednim instrumentarium, nie dysponują odpowiednim marginesem bezpieczeństwa (choć oczywiście wyjątkowo mogą przez to tym bardziej – z konieczności – prowadzić zręczną politykę), nie angażują się w system. Podmiotowość polityki bezpieczeństwa stanowi wtedy niejako grę o sumie zerowej – im silniejsze staje się jakieś państwo, tym słabsze (mniej podmiotowe politycznie) stają się pozostałe, i odwrotnie.

Inne ograniczenie polega na refleksywnym decyzyonizmie (Beck, Grande 2009: 161). O ile silne państwa, korzystając ze swobody podejmowania decyzji, mogą działać w przestrzeni wolnej od norm (decyzyonizm), samoograniczająca się („miękka”) polityka europejska generuje dyskursywnie własne normy, którymi się sama wiąże (refleksywny decyzyonizm). Oznacza to rezygnację z dowolności w stosowaniu środków nadzwyczajnych, a także ciągle rewizje prowadzonych działań przy pomocy uzgodnionych demokratycznie kryteriów (wymóg uznania przez własnych obywateli i inne państwa). Stosuje się zatem dużo węższe instrumentarium środków politycznych, niż umożliwiają to posiadane zasoby – w celu zachowania kosmopolitycznego charakteru Europy (a nie przyjęcia np. imperialnego). Nawet wyjątkowym działaniom nadaje się status zdepolityzowanych – na przykład interwencje międzynarodowe nie są przez państwa Zachodu definiowane jako przymus i uprzedmiotowienie poddanych im społeczeństw, lecz jako neutralne wsparcie w kierunku możliwości osiągnięcia przez nich lepszej (np. liberalnej) przyszłości (Kühn 2013: 19). Nie mają deklaratywnie charakteru politycznego (antagonistycznego), lecz humanitarny (ogólnoludzki), ukrywając swój konfliktowy i arbitralny charakter.

Analizując ograniczenia polityczności bezpieczeństwa narodowego, warto również zwrócić uwagę na kryzys wielkich ideologii politycznych (Fukuyama 2009). Rozpowszechnienie się modelu demokracji liberalnej, jako teoretycznie najlepiej rozwiązującej dylemat między wolnością a równością, niewątpliwie zmniejsza prawdopodobieństwo wystąpienia międzynarodowych konfliktów (demokracje są mniej agresywne niż państwa autorytarne). Sprzyja tym samym zachowaniu *status quo* sytuacji bezpieczeństwa między państwami, które ten model przyjęły. Jego uniwersalność oraz racjonalna konstrukcja przyczyniają się do postrzegania go jako bezalternatywnego, koniecznego, pozapolitycznego. Jedyne atakujący współczesną wersję demokracji (posttradycyjną, refleksyjną) „tradycjonalistów” lub „fundamentalistów” stanowią wroga o nielegitymizowanych żądaniach, którego należy poddać wykluczeniu (Dybel, Wróbel 2008: 127).

W wymiarze wewnętrznym, o polityczność bezpieczeństwa toczy się spór między społeczeństwem obywatelskim, wyznającym demokratyczne zasady gry politycznej z jednej strony, a aparatem państwowym, kontrolującym środowiska eksperckie i służby wywiadowcze z drugiej (Jabłoński 2012: 37). Zderzając interesy obu tych aktorów, modernizujące się społeczeństwo refleksyjnie walczy o większą zdolność wywierania wpływu na warunki swego istnienia (Beck, Giddens, Lash 2009: 222). W interesie państwa jest natomiast przedstawiać podejmowane działania bezpieczeństwa jako racjonalne, konieczne, rozsądne, naturalne, neutralne, bezalternatywne, usuwając z przestrzeni dyskursywnej faktyczną arbitralność swych decyzji oraz ich nierówne konsekwencje dla poszczególnych kategorii społecznych. Dyskurs polityczny pragnie stać się niewidoczny, występując w przebraniu kompetencji i wiedzy (Dybel, Wróbel 2008: 67). Niskie społeczne poparcie w Polsce dla interwencji w Iraku przy *consensusie* wśród elit politycznych, przedstawianie wstąpienia do Unii Europejskiej w kategoriach racjonalności inwestycji (a nie przede wszystkim jako decyzji politycznej), społeczny opór wobec wprowadzenia umowy ACTA (rzekomo będącej tylko „technicznym” dostosowaniem polskiego prawa do międzynarodowych standardów) – to wszystko przykłady rozdźwięku między politycznym charakterem problemów związanych z bezpieczeństwem w różnych sektorach (odpowiednio: militarnym, ekonomicznym, kulturowym) a maskowaniem ich polityczności przez „racjonalne” państwo.

#### 4. Konflikty wokół bezpieczeństwa

Drugim polem problemowym, które chcę naświetlić, jest zbadanie, jakiego rodzaju konflikty toczą się wokół bezpieczeństwa narodowego. Przyjmując za podmiot państwo narodowe, wyróżnię dwie osie ich podziałów: agonistyczny i antagonistyczny charakter, oraz zewnętrzny bądź też wewnętrzny charakter

wobec państwa. Do otrzymanej w rezultacie czteroelementowej matrycy dodam również refleksywne samozagrożenia późnej nowoczesności. W nich jesteśmy swoimi własnymi przeciwnikami (wrogami?), a rozróżnienie między wymiarem wewnętrznym i zewnętrznym nie jest możliwe.

Konflikty agonistyczne wewnętrzne to takie, w których obie strony są respektującymi się przeciwnikami, chcącymi inaczej zarządzać polityczną praktyką wewnątrz własnego państwa. Pod względem polityki bezpieczeństwa odnosi się to na przykład do zinstytucjonalizowanych sporów demokratycznych, jakie toczą się między partiami politycznymi. Jeśli przyjąć, iż polityka bezpieczeństwa narodowego to szerokie i ustrukturyzowane spektrum praktyk, można dokonać rozróżnienia między silnie polaryzującymi kwestiami a takimi, w których ortodoksyjność stanowisk porzucana jest na rzecz consensusu. Może to mieć swoją przyczynę w charakterze polityk sektorowych (kwestie bezpieczeństwa ekonomicznego polaryzują silniej niż kwestie bezpieczeństwa militarnego – np. w Polsce spór o model polityki gospodarczej był silniejszy od sporu dotyczącego wstąpienia do NATO), doniosłości podejmowanej decyzji (w fundamentalnej kwestii wstąpienia do Unii Europejskiej panował większy consensus niż w kwestii konkretnych strategii, jakie Polska miała przyjąć na konkretnych szczytach) czy też kontekstu międzynarodowego (sytuacja zagrożenia sprzyja integracji, sytuacja pokoju daje pole do dezintegracji). Konflikty agonistyczne wewnętrzne to także aktywność obywatelskich ruchów, chcących polityzować określone kwestie bądź też skłonić decydentów politycznych do podjęcia politycznej decyzji w kwestiach już spolityzowanych; także: przesunąć pewne problemy ze sfery zsekurytyzowanej do politycznej.

Agonistyczny charakter mogą mieć też stosunki zewnętrzne państwa, przede wszystkim z innymi podmiotami państwowymi. Sprzeczność interesów między nimi jest czymś powszechnym i naturalnym, może dotyczyć wielu kwestii szczegółowych (nawet między bliskimi sojusznikami), ale do konfliktów (a zwłaszcza wojen) dochodzi tylko w wyjątkowych okolicznościach. Mamy raczej do czynienia z dużą instytucjonalizacją sporów międzypaństwowych, wzmacnianą przez normy prawa międzynarodowego oraz wzrost liczby i zasięgu organizacji międzynarodowych (co zgodnie z teorią liberalną stosunków międzynarodowych powinno zmniejszyć prawdopodobieństwo konfliktów). Nawet samo przejście z relacji agonistycznej w antagonistyczną nie jest bezproblemowe. Zarówno *ius ad bellum* (prawo do prowadzenia wojny), jak i *ius in bello* (prawo w czasie wojny) podlega ścisłym regulacjom, przynajmniej w teorii ograniczając totalny charakter konfliktu (normują to choćby Karta Narodów Zjednoczonych czy konwencje haskie). Polityczność relacji międzypaństwowych nie jest zniesiona, ale silnie unormowana i zrationalizowana, zredukowana.

Wewnętrzne konflikty antagonistyczne mogą przybrać postać wojny domowej, działalności grup ekstremistycznych czy też autorytarnych praktyk podejmowanych przez państwo. W przypadku wojny domowej zagrożona staje się

sama definicja „my”, a dokonujący tego podmiot jest wrogiem, którego współobecność przestaje być możliwa. Wspólnota polityczna musi się na nowo określić, a kolejne akty przemocy sprzyjają wyraźnemu zarysowaniu podziałów. Poza wspólnotą polityczną sytuują się również grupy ekstremistyczne, dążące do radykalnej transformacji „my” nielegalnymi środkami. Obrońcy *status quo* stają się dla nich koniecznymi do wyeliminowania wrogami, i odwrotnie – nawet najbardziej liberalne systemy demokratyczne nie tolerują wewnątrz swej wspólnoty podważających ich spójność podmiotów, zagrażających bezpieczeństwu. Dużo większą swobodę w tym zakresie mają oczywiście systemy autorytarne, mogące definiować jako wroga (a co za tym idzie – stosować nadzwyczajne praktyki) dowolną kategorię społeczną (mniejszość narodową, religijną czy klasę społeczną). Antagonistyczna relacja wrogości jest już czysto polityczna, zawieszona (czasowo, wyjątkowo i pod przymusem) zostaje natomiast polityczność wewnątrz wspólnoty – występuje prymat społecznej spójności nad pluralizmem.

Antagonizm zewnętrzny to taki rodzaj stosunków, w których sprzeczności interesów między państwem a innym podmiotem przybierają formę nieograniczonej wrogości. Są to przede wszystkim wojny międzypaństwowe, w których nie przestrzega się obowiązujących norm prawnych. Dezinstytucjonalizacja konfliktu, zawieszenie racjonalnych reguł określających współistnienie skonfliktowanych podmiotów owocują totalnym charakterem wojen i niszczącymi konsekwencjami. Charakter antagonistyczny może mieć też relacja państwa z podmiotem niepaństwowym, na przykład organizacją terrorystyczną. Zasobem tych ostatnich jest właśnie możliwość stosowania przemocy nieskrępowanej żadnymi zasadami, w skrajnym przypadku nie ma nawet znaczenia własne bezpieczeństwo stosującego przemoc (terroryzm samobójczy).

Interesującą kategorię konfliktów związanych z bezpieczeństwem narodowym stanowią niemieszczące się w zaprezentowanej tu klasyfikacji samozagrożenia współczesnego społeczeństwa ryzyka. Mają one charakter refleksywny, to znaczy są ubocznym, nieplanowanym produktem przejścia do drugiej nowoczesności, oddziałują zwrotnie na podmiot, który je mimowolnie wywołuje. Stąd nie są to konflikty z politycznie zdefiniowanym przeciwnikiem ani wrogiem, ale zagrożenia, jakie późnonowoczesne społeczeństwo ryzyka stwarza dla samego siebie. Nie są one też ani wewnętrzne, ani zewnętrzne, występują zarówno na poziomie globalnym, jak i jednostkowym. Przykładem takich samozagrożeń mogą być niekorzystne zmiany klimatyczne (np. globalne ocieplenie), katastrofy ekologiczne wywołane działalnością przemysłu czy kryzysy finansowe związane z globalną integracją gospodarek. Ich polityczny potencjał objawia się w konfliktach o ujawnianie i tajność tych zagrożeń, kontrolę nad ich produkcją i neutralizacją, (nierówną) dystrybucję strat, jakie powodują, czy kosztów przeciwdziałania im, wreszcie o demokratyczność systemu politycznego, który się z nimi zмага (Beck 2004: 98–102). Są one



również – paradoksalnie – właśnie wytworem panującej racjonalności instrumentalnej, zorientowanej na akumulację dóbr, rozwój środków produkcji czy linearny postęp.

## 5. Aktorzy późnej nowoczesności

Trzecim istotnym problemem jest identyfikacja aktorów posiadających podmiotowość polityczną, relewantnych dla konfliktów wokół bezpieczeństwa narodowego. Pomimo istotnej rekonstrukcji świata społecznego w procesie modernizacji refleksyjnej, wciąż najważniejszym aktorem jest państwo narodowe – posiada największą społeczną legitymizację i zasoby. Poddaje się ono kosmopolitycznej samotransformacji, chcąc „glokalnie” radzić sobie z problemami światowymi (Beck 2005: 222). Musi zatem rozwiązywać dylemat między nieskutecznością unilateralnej polityki narodowej a marginalizującymi państwo, ale efektywnymi strategiami kosmopolitycznymi. Państwo posiada również największą zdolność włączania w swoje ramy zmian zachodzących w jego otoczeniu (refleksyjność instytucjonalna). Jest jednak podmywane „od góry” i „od dołu”.

Powyżej państwa narodowego (poziomu makrostruktur) istnieje obszar me-gastruktur, o specyficznych właściwościach (zgodnie z założeniami emergentnego strukturalizmu). Można w ramach niego wyróżnić aktorów konstruktywnych wobec ładu (cywilizacje i subcywilizacje, organizacje międzynarodowe o charakterze globalnym, grupy społeczeństw, ruchy religijne) i destrukcyjnych (patologiczne megakorporacje, gangi i mafie międzynarodowe, globalne grupy terrorystyczne – Zagórski 2009: 229). To poziom słabo zinstytucjonalizowany, jego polityczność nie jest poddawana demokratycznej kontroli, przez co staje się polem niewidocznej na pierwszy rzut oka walki. Jednocześnie aktorzy tego poziomu podejmują działania o doniosłych politycznie konsekwencjach: korporacje transnarodowe mogą destabilizować rynki finansowe, a w konsekwencji obalać rządy; grupy terrorystyczne są w stanie dokonać zamachu w dowolnym czasie, w każdym miejscu; cywilizacje, nawet nie posiadając formalnej politycznej organizacji, mogą wykreować konflikt o charakterze międzycywilizacyjnym. Wyzwaniem dla społeczeństw narodowych późnej nowoczesności jest więc demokratyzacja i instytucjonalizacja tej sfery, wytworzenie instrumentów kontroli nad ponadpaństwowymi aktorami, opór przeciw procesom obniżającym narodowe bezpieczeństwo.

Także poniżej państwa narodowego kreowani są aktorzy polityczni, posiadający zdolność sprawstwa w konfliktach dotyczących bezpieczeństwa. Zaliczyć do nich można grupy obywatelskie, przeżywające od lat 80. XX wieku renesans podmiotowości politycznej (Beck, Giddens, Lash 2009: 34). Są to między innymi

ruchy społeczne konstytuowane wokół określonych spraw (np. na rzecz rozbrojenia – bezpieczeństwo militarne, zakazu używania genetycznie modyfikowanej żywności – bezpieczeństwo ekologiczne, sprawiedliwego handlu – bezpieczeństwo ekonomiczne) czy lokalne wspólnoty przeciwdziałające dotykającym je zagrożeniom. Aktorami mogą być też jednostki, których zindywidualizowane doświadczenia biograficzne ogniskują się wokół problemów braku bezpieczeństwa, niepewności, społecznego ryzyka (edukacyjnego, na rynku pracy, w sferze reprodukcji) – sfera prywatna również staje się sferą polityczną.

Tym samym, polityka poszerza się o sfery sub-polity (instytucjonalizacja subpolityki), sub-policy (program subpolityki) i sub-politics (proces subpolityki). Oznacza to, odpowiednio: wzrost znaczenia oddolnych zmobilizowanych grup w politycznej debacie; negację racjonalności instrumentalnej reprezentowanej przez tradycyjne instytucje; osłabienie centrum władzy poprzez odmowę uczestnictwa w jego praktykach (Dybel, Wróbel 2008: 68; Beck, Giddens, Lash 2009: 39–41). Polityczna potencjalność niepaństwowych aktorów kontestujących sytuację bezpieczeństwa nie musi się jednak z konieczności aktualizować. Przeciwnie, państwo narodowe posiada instrumenty wypychania niechcianych subpodmiotów z pola politycznego: od prostego ignorowania ich postulatów, przez ich delegitymizację (wskazując np. na ich finansowe lub polityczne uwikłania), aż po otwarty konflikt. Dotyczy to także aktorów ponadpaństwowych – w warunkach kryzysu państwa raczej renacjonalizują politykę, niż ją kosmopolityzują, próbując przenieść ją z poziomu mega z powrotem na poziom makro.

## **6. Kulturowe uwarunkowania mechanizmów wyznaczania granic polityczności**

Ostatnim, czwartym problemem analitycznym jest opisanie kulturowych uwarunkowań mechanizmów wyznaczania granic polityczności. Mechanizmy te zachodzą w kontekście, na który składają się: szczególny status wiedzy eksperckiej, nieprzejrzystość dyskursu na temat zagrożeń, postheroiczność współczesnych społeczeństw zachodnich. W konsekwencji, mamy zatem do czynienia z poszerzaniem bądź też zawężaniem obszaru politycznego sporu.

Szczególny status wiedzy eksperckiej w społeczeństwach późnej nowoczesności poddawany jest systematycznej krytyce (refleksji). Wciąż jednak to właśnie racjonalność, reprezentowana przez rzekomo niewartościującą, neutralną naukę, dostarczającą „po prostu” liczb, informacji, wyjaśnień, służy jako „bezpartyjna” baza decyzyjna (Beck 2004: 268). Autorytet nauki jako bezinteresownej aktywności w celu poszukiwania prawdy jest też przez nią samą reprodukowany. W istocie oczywiście działalnością o takim idealistycznym charakterze nie jest – eksperci często nie zgadzają się ze sobą (formułując kontreksperytyzy), aparat państwowy

chętniej wspiera dociekania badawcze, które nie mają charakteru antyhegemonistycznego (pozbawiając naukę krytycznej funkcji), sama nauka bywa także ślepa na faktyczne problemy i poczucie niebezpieczeństwa wśród nieekspertów. Jednym z uwarunkowań wyznaczania granic polityczności jest zatem bądź to poszerzanie pola polityczności poprzez otwarcie na pozaeksperskie dyskursy jako źródło istotnej wiedzy, bądź też zawężanie go poprzez stygmatyzację krytycznej wiedzy jako nienaukowej, a przez to ekskluzję podmiotów jej dostarczających.

Ów szczególny status wiedzy eksperckiej jest tym bardziej wzmocniony w kwestiach bezpieczeństwa, zagrożeń, niepewności. Dyskurs na temat społeczeństwa ryzyka jest z definicji nieprzejrzysty: wiedza na temat kondycji zabezpieczeń poszczególnych sektorów nie może być ujawniana publicznie (w szczególności: wrogowi), szereg zagrożeń nie jest doświadczanych bezpośrednio (bądź ma wyłącznie charakter potencjalny), wreszcie, ze względu na złożoność niektórych problemów, wymaga wiedzy tak specjalistycznej, iż jest ona nieweryfikowalna poza wąskim gronem ekspertów. Przykładami mogą być odpowiednio: zdolność obronna armii danego państwa, zmiany klimatyczne mogące wywołać katastrofę ekologiczną czy też negatywne konsekwencje ingerencji w ludzki genom. Sprzyja to zatem wypieraniu polityczności tych sporów (wyrażającej się w istniejących w obszarach bezpieczeństwa stosunków nierówności, relacji władzy, niezgodności z określonym systemem wartości) przez „racjonalną” naukę (w symbiozie z jakimś politycznym aktorem, w postaci państwa czy korporacji międzynarodowej), pozbawioną demokratycznej kontroli. Jej przywrócenie może się odbyć przez przełamanie tej nieprzejrzystości – na przykład przez analityczną działalność niezależnych think-tanków zajmujących się tematyką bezpieczeństwa, redukujących obszar niewiedzy, czy przez ujawnienie (np. przez „whistleblowera”, jak Edward Snowden) do wiadomości publicznej tajnych informacji na temat ukrytych zagrożeń.

Innym uwarunkowaniem wyznaczania granic polityczności jest postheroiczny charakter współczesnych społeczeństw zachodnich. Ich ład jest mniej podatny na masową mobilizację dla celów militarnych niż było to we wcześniejszych okresach (Giddens 2004: 256). Konsekwencją tego jest fakt, iż wykazują się one dużą niechęcią wobec działań czysto politycznych, poza przestrzenią norm. Przykładem może być opór społeczeństw europejskich wobec interwencji w Iraku czy też konieczność podejmowania przez siły zbrojne takich działań, które minimalizują straty własne, nawet jeśli oznacza to mniejszą efektywność (np. bierność holenderskiego batalionu w trakcie masakry w Srebrenicy). Działania polityczne są dla nich usprawiedliwione tylko wtedy, gdy nie pociągają za sobą kosztów, co zawęża możliwość stosowania pożądanych praktyk i instytucji przez politycznych decydentów. Z drugiej strony, owa postheroiczność może w przyszłości posłużyć także mobilizacji w obronie status quo, przeciwko wrogowi bezpośrednio zagrażającemu zdobyciom późnej nowoczesności (wspomnianym wcześniej „tradycjonalistom” i „fundamentalistom”).

## 7. Podsumowanie

Podsumowując, potencjał niebezpieczeństw późnej nowoczesności wymusza redefinicję pola politycznego, zarówno poprzez włączanie pewnych kwestii do sfery demokratycznej, zinstytucjonalizowanej polityczności, jak i wypychanie innych do niekontrolowanej i autonomicznej sfery nadzwyczajności, cechującej się pozapolityczną racjonalnością. W szczególności, w związku z globalizacją ryzyka, możliwa staje się transformacja w – parafrazując Franciszka Ryszkę (Ryszka 1985) – świat stanu wyjątkowego. Wzmacniają się w nim ryzyka skutków ubocznych, jak i zamierzonych katastrof (Beck 2012: 117). Wielkim wyzwaniem badawczym dla nauki, jak i praktycznym dla decydentów politycznych, jest refleksyjne definiowanie charakteru (ant)agonizmu w tej rzeczywistości – między różnymi, nie tylko państwowymi aktorami, a także refleksywnie aktorów wobec samych siebie. Czy wymiar ten jest nieusuwalny, czy może przyjąć inną formę niż opozycja przyjaciel–wróg, na ile może być podważany, a wreszcie – jakie są jego koszty?

W przedstawionych tu analizach wielokrotnie przewijał się wątek sprzeczności między politycznością a racjonalnością. Polityczność z pewnością wymaga racjonalizacji, by nie zmieniła się w nieograniczoną wojnę z wrogiem. Racjonalność zaś powinna być demokratyzowana (repolityzowana), by walczące o swe bezpieczeństwo podmioty nie miały poczucia ekskluzji. Stąd wypieranie konfliktowej polityczności przez racjonalność z jednej strony, a demokratyzacja racjonalnego ładu z drugiej stanowi wyłaniającą się aporię późnej nowoczesności. Możliwe jest wręcz alternatywne ujęcie, wskazujące na racjonalność działań skrajnie upolitycznionych. Naruszanie prawnych norm, brutalność wobec ludności cywilnej, choć moralnie naganne, mogą być bardzo skuteczne. Wszak nawet organizacje terrorystyczne spełniają kryteria teorii racjonalnego wyboru, kalkulując efektywność swych działań (Bolechów 2012: 143).

Przyjęta tu perspektywa teoretyczna nie jest z pewnością wolna od ograniczeń i niekonsekwencji. Krytyce można poddać same założenia o przejściu do światowego społeczeństwa ryzyka, nieusuwalnym konfliktowym charakterze społeczeństw demokratycznych czy pobieżnie zarysowane tu charakterystyki przemian w sferze bezpieczeństwa. Jednak konfrontacja wymienionych tu stanowisk pozwala uzupełnić wątki, które w każdym z nich odrębnie są zbyt mało uwypuklone (np. klasyczne problemy politologiczne w teorii modernizacji refleksyjnej; konflikty między subpolitycznymi aktorami w teorii polityczności; społeczno-kulturowe uwarunkowania w teoriach bezpieczeństwa). Stąd, dokonana tu analiza stanowi skromny wkład w lepsze poznanie racjonalizacji polityki i polityzacji racjonalności w kontekście bezpieczeństwa narodowego.

**Bibliografia**

- Beck U. (2004), *Spoleczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR
- Beck U. (2005), *Władza i przeciwwładza w epoce globalnej. Nowa ekonomia polityki światowej*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR
- Beck U., Grande E. (2009), *Europa kosmopolityczna*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR
- Beck U., Giddens A., Lash S. (2009), *Modernizacja refleksyjna*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN
- Beck U. (2012), *Spoleczeństwo światowego ryzyka. W poszukiwaniu utraconego bezpieczeństwa*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR
- Bolechów B. (2012), *Polityka antyterrorystyczna w świetle badań nad terroryzmem*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego
- Chmaj M., Żmigrodzki M. (2001), *Wprowadzenie do teorii polityki*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej
- Cichocki P. (2005), *Konteksty społeczeństwa ryzyka*, Poznań: Wydawnictwo Fundacji Humaniora
- Czaputowicz J. (2003), *Kryteria bezpieczeństwa międzynarodowego państwa – aspekty teoretyczne*, [w:] Dębski S., Górka-Winter B. (red.), *Kryteria bezpieczeństwa międzynarodowego państwa*, Warszawa: Polski Instytut Spraw Międzynarodowych
- Drahus D. (2012), *Esencjalizm w koncepcji polityczności Carla Schmitta*, [w:] Czajowski A., Sobkowiak L. (red.), *Polityka i polityczność. Problemy teoretyczne i metodologiczne*, Wrocław: Wrocławskie Wydawnictwo Naukowe Atla 2
- Dybel P., Wróbel Sz. (2008), *Granice polityczności. Od polityki emancypacji do polityki życia*, Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN
- Fijałkowski L. (2012), *Teoria sekurytyzacji i konstruowanie bezpieczeństwa*, „Przegląd Strategiczny”, nr 1
- Fukuyama F. (2009), *Koniec historii*, Kraków: Wydawnictwo Znak
- Giddens A. (2004), *Poza lewicą i prawicą*, Poznań: Wydawnictwo Zysk i s-ka
- Giddens A. (2012), *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN
- Jabłoński A. (2012), *Polityka. Teoretyczna ewolucja pojęcia*, [w:] Czajowski A., Sobkowiak L. (red.), *Polityka i polityczność. Problemy teoretyczne i metodologiczne*, Wrocław: Wrocławskie Wydawnictwo Naukowe Atla 2
- Jakubczak R. i in. (red.) (2006), *Bezpieczeństwo narodowe Polski w XXI wieku: wyzwania i strategie*, Warszawa: Dom Wydawniczy Bellona
- Kühn F. (2013), *Post-Interventionist Zeitgeist: The Ambiguity of Security Policy*, [w:] Kümmel G., Giegerich B. (eds.), *The Armed Forces: Towards a Post-Interventionist Era?*, Wiesbaden: Springer Fachmedien
- Mouffe Ch. (2005), *Paradoks demokracji*, Wrocław: Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP we Wrocławiu
- Mouffe Ch. (2008), *Polityczność. Przewodnik krytyki politycznej*, Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej
- Mouffe Ch. (red.) (2011), *Carl Schmitt. Wyzwanie polityczności*, Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej
- Ryszka F. (1985), *Państwo stanu wyjątkowego: rzecz o systemie państwa i prawa Trzeciej Rzeszy*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich
- Waltz K. (2010), *Struktura teorii stosunków międzynarodowych*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR

- Zagórski Z. (2009), *Struktura społeczeństwa transformacji postkomunistycznej w Polsce. Wybrane aspekty podmiotowości „spóźnionego” społeczeństwa narodowo-obywatelskiego*, [w:] Gołdyka L., Zelek A. (red.), *Dwie dekady polskiej transformacji. Gospodarka – Społeczeństwo – Polityka*, Szczecin: Wydawnictwo Zachodniopomorskiej Szkoły Biznesu w Szczecinie
- Zięba R. (1997), *Kategoria bezpieczeństwa w nauce o stosunkach międzynarodowych*, [w:] Bobrow D. B., Haliżak E., Zięba R. (red.), *Bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe u schyłku XX wieku*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR

**Piotr Pieńkowski**

### **NATIONAL SECURITY RATIONALISED? REFLEXIVE DEFINITION OF THE LIMITS OF THE POLITICAL**

**Summary.** The aim of this paper is to analyse the contradiction between the political issues of the national security, and its rationalisation, related primarily to the process of the reflexive modernisation and transformation into (world) risk society. Theoretical perspective adopted here includes three components. These are: the theory of reflexive modernisation (A. Giddens, U. Beck, S. Lash), the theory of politics Ch. Mouffe (as a continuation of the classical theory of C. Schmitt) and theories of security adapted to the demands of sociology. Analysis is picked up in four steps: analysing the political nature of national security, indicating conflicts over security (agonistic and antagonistic, internal and external, as well as reflexive self-threats); identifying the actors of the late modernity, relevant for security issues; pointing to the cultural conditions of the mechanisms for definition of the limits of the political. Paper concludes with a summary.

**Key words:** national security, risk society, reflexive modernisation, political, rationality.